



**W Y R O K**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 lutego 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący i sprawozdawca)

SSN Dorota Rysińska

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant : Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej  
Anny Tarkowskiej

w sprawie dyscyplinarnej **L. S.**

obwinionego z art. 53 u.i.l. w zw. z art. 13 ust. 2 KEL oraz art. 8 KEL,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 lutego 2011 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego

od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego

z dnia 13 kwietnia 2010 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w /.../

z dnia 13 listopada 2009 r.,

**1/ uchyla zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie sądu lekarskiego pierwszej instancji i na podstawie art. 63 pkt 4 u.i.l. w zw. z art. 64 ust. 3 u.i.l. umarza postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej Lm Sm związane z czynem przypisanym obwinionemu w pkt. 4 orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, zaś w pozostałym zaskarżonym zakresie, to jest co do czynu przypisanego**

- obwinionemu w pkt 1 orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi;
- 2/ kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa;
- 3/ nakazuje zwrot L. S. kwoty 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych, uiszczonych przez niego z tytułu opłaty od kasacji.

### U z a s a d n i e

Lekarz dentysta L. S. został obwiniony o to, że:

- I. w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadził w Centrum Stomatologii /.../ zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki E. S. niezgodnie z zasadami sztuki lekarskiej naruszając art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, ponadto zachował się nieetycznie jako lekarz, nieudzielając pacjentce E. S. rzetelnych informacji o wykonywanych zabiegach chirurgiczno – protetycznych oraz odmówił wydania rachunku za usługi w języku niemieckim w celu rozliczenia usług przez ubezpieczalnię w Niemczech.
- II. w okresie od 12 lipca 2005 r. do 2 stycznia 2006 r., jako lekarz dentysta nieprawidłowo wykonał dolną protezę zębową elastyczną u pacjentki Z. C., czym naruszył art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy o zawodach lekarza i dentysty.

Orzeczeniem z dnia 13 listopada 2009 r., Okręgowy Sąd Lekarski:

1. uznał lek. dent. L. S. za winnego przewinienia zawodowego popełnionego w ten sposób, że w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadzając w Centrum Stomatologii zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki E. S. postępował nieetycznie, nie udzielając pacjentce rzetelnych informacji o wykonywanych

zabiegach chirurgiczno – protetycznych co stanowi naruszenie art. 13 ust. 2 Kodeksu Etyki Lekarskiej i za to na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) wymierzył karę upomnienia.

2. Na podstawie art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentysty (tj. Dz. U. z 2008 r., Nr 136, poz. 57 ze zm.) uniewinnił obwinionego od zarzutu, iż w dniach 3 i 4 października 2006 r. przeprowadził w Centrum Stomatologii zabiegi stomatologiczno – protetyczne u pacjentki E. S. niezgodnie z zasadami sztuki lekarskiej.
3. Uniewinnił obwinionego od zarzutu, iż w tym samym miejscu i czasie odmówił pacjentce E.S. wydania rachunku za usługi w języku niemieckim w celu rozliczenia usług przez ubezpieczalnię w Niemczech.
4. Uznał lek. dent. L. S. za winnego przewinienia zawodowego popełnionego w ten sposób, że w okresie od 12 lipca 2005 r. do 2 stycznia 2006 r., jako lekarz dentysta nieprawidłowo wykonał dolną protezę zębową elastyczną u pacjentki Z. C., czym naruszył art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tj. Dz. U. z 2008 r., Nr 136, poz. 57 ze zm.) i za to na podstawie art. 42 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) wymierzył karę upomnienia.
5. Na podstawie § 41 ust. 1 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406) wymierzył obwinionemu karę łączną upomnienia.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obwiniony lek. dent. L. S. W piśmie datowanym 29 grudnia 2009 r., mającym charakter środka

odwoławczego, podniósł jeden jedyny zarzut, a mianowicie naruszenia jego prawa do obrony przez rozpoznanie sprawy i wydanie orzeczenia pod - jak to określił autor pisma - „absolutnie usprawiedliwioną nieobecność”, co zdanie skarżącego naruszało art. 42 Konstytucji RP oraz art. 96 k.p.k., art. 117 i art. 6 k.p.k. Obwiniony wniósł w konsekwencji o - cyt. „unieważnienie postępowania” przed Okręgowym Sądem Lekarskim.

Orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 2010 r., Naczelny Sąd Lekarski, po rozpoznaniu odwołania obwinionego, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Lekarskiego I instancji.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego lek. dent. L. S. – adw. J. K., formułując następujące zarzuty:

1) rażącego naruszenia przepisów § 51 ust. 1 w zw. z § 51 ust. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), poprzez brak wszechstronnego rozważenia zarzutu naruszenia prawa do obrony, podniesionego w odwołaniu obwinionego z dnia 29 grudnia 2009 r. od orzeczenia Sądu I instancji, a także niewzięcie pod rozwagę z urzędu rażącego naruszenia prawa, jakiego dopuścił się Sąd I instancji, a to przez:

a) nierozpoznanie wniosków zgłoszonych przez obwinionego w piśmie z dnia 10 czerwca 2009 r., w sytuacji gdy nie zostały one zgłoszone już po zamknięciu postępowania wyjaśniającego (postanowieniami Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia 12 maja 2009 r., znak: RO-65/2008 oraz RO-66/2008) i jako takie winny podlegać rozpoznaniu już w postępowaniu przed sądem dyscyplinarnym, a mimo tego przyjęcie przez Sąd I instancji za prawidłowe postanowienia Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej z dnia

22 czerwca 2009 r. o oddaleniu tych wniosków wydanego już po sporządzeniu wniosków o ukaranie obwinionego i bez przekazania wniosków obwinionego do rozpoznania Sądowi I instancji, co rażąco uchybia art. 118 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.), a także § 34 ust. 2 zdanie 1 rozporządzenia z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy,

- b) pominięcie wniosku obwinionego z dnia 1 października 2009 r. o odroczenie rozprawy przed Sądem I instancji, wyznaczonej na dzień 2 października 2009 r., w którym jako podstawę usprawiedliwienia niemożności stawiennictwa obwiniony wskazał zły stan zdrowia, potwierdzony załączonym zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego, co stanowi rażące naruszenie art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406),
- c) bezzasadne nieuwzględnienie usprawiedliwienia obwinionego zawartego w piśmie z dnia 13 listopada 2009 r. odnośnie do niemożności stawiennictwa na rozprawie w dniu 13 listopada 2009 r., mimo wyjaśnienia obwinionego, że jego stawiennictwo na rozprawie jest niemożliwe z uwagi na zły stan zdrowia, wskazując jednocześnie, że stosowne zwolnienie prześle niezwłocznie, co stanowi rażące naruszenie art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach

- lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.), oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406),
- d) niepowołanie innego biegłego zamiast biegłej A. S., w sytuacji gdy już z pisma pokrzywdzonej Z. C. z dnia 19 kwietnia 2006 r. wynikało, że pokrzywdzona była pacjentką biegłej A. S., po tym jak zrezygnowała z korzystania z dalszych usług medycznych u obwinionego, co zdecydowanie poddaje w wątpliwość bezstronność tej biegłej w niniejszej sprawie, a co z kolei stanowi rażące naruszenie art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.),
- e) poprzestaniu na przeprowadzeniu dowodu z pisemnych opinii biegłej A. S. z dnia 10 listopada 2008 r. oraz 30 stycznia 2009 r., mimo, że opinie te nie spełniają elementarnych wymogów stawianych co do ich formy i treści, co stanowi rażące naruszenie art. 200 § 2 k.p.k. w zw. z 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.),
- 2) z ostrożności procesowej - na wypadek nieuwzględnienia zarzutów wskazanych w pkt. 1 - obrońca zarzucił rażące naruszenie przepisu art. 118 ust. 7 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.) polegające na:
- procedowaniu przez Sąd II instancji w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), mimo utraty mocy tych przepisów z dniem 1 stycznia

2010 r. i wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 219, poz. 1708 ze zm.)

W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania.

**Rozpoznając skargę kasacyjną, wniesioną w niniejszej sprawie, w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k. *in principio* w zw. z art. 112 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz.U. Nr 219, poz. 1708, dalej oznaczanej w niniejszym uzasadnieniu skrótem : u.i.l.) oraz kontrolując z urzędu, czy nie zachodzi potrzeba rozpoznania kasacji w szerszym zakresie (art. 536 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.), Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

**I.** W sprawie niniejszej nie wystąpiły okoliczności uzasadniające zastosowanie rozwiązań określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l., a zatem wniesiona kasacja została rozpoznana, jak nakazują przepisy prawa, w określonych w niej granicach zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów.

**II.** Przeciwnie, unormowanie przewidziane w art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. oraz w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l. pozwalałoby na ograniczenie rozpoznania nadzwyczajnego środka zaskarżenia do jednego tylko uchybienia, figurującego w pkt. 1c wniesionej kasacji, albowiem rozpoznanie skargi w tym zakresie byłoby wystarczające do wydania orzeczenia. Jednak z uwagi na to, że postępowanie kasacyjne w sprawach odpowiedzialności zawodowej lekarzy ma nadal jeszcze charakter precedensowy, a odniesienie się do pozostałych zarzutów może pomóc sądom lekarskim przy rozpoznawaniu innych spraw w trybie rozdziału 5 u.i.l., Sąd Najwyższy zdecydował, że odniesie się także do pozostałych zarzutów skargi.

**III.** Wszystkie pozostałe zarzuty kasacji, a więc te, które zostały sformułowane w pkt 1a, 1b, oraz 1d-e, a także w pkt 2 petitum nadzwyczajnego środka zaskarżenia, były bezzasadne w takim stopniu, że przemawiałyby nawet

za oddaleniem tej skargi jako oczywiście bezzasadnej (art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l.). Na marginesie wskazać wypada, że - mając na uwadze treść zwykłego środka odwoławczego wniesionego w niniejszej sprawie - zostały one rozważone przez Sąd Najwyższy tylko z uwagi na to, iż w tzw. główce zarzutu skargi kasacyjnej jej autor zawarł stwierdzenie, że Naczelny Sąd Lekarski (oznaczany dalej skrótem : NLA) powinien je rozważyć z urzędu, co przy odczytaniu tego sformułowania przez pryzmat przepisu art. 118 § 1 i 2 k.p.k. pozwalało przyjąć, iż każde z tych uchybień wiązane jest z treścią art. 440 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l. Takie odczytanie tych zarzutów narzucało jednak dodatkowy rygor ich oceny, nie tylko pod tym kątem, czy są to zarzuty zasadne, ale także pod tym kątem, czy ewentualne nie wzięcie pod uwagę sygnalizowanego uchybienia przez NSL z urzędu, mogło prowadzić do wydania przez ten organ orzeczenia wręcz „rażąco niesprawiedliwego”.

a) Co do zarzutu z pkt 2 petitum kasacji przyznać trzeba, że Autor skargi ma rację, iż postępowanie przed Naczelnym Sądem Lekarskim, powinno się toczyć już nie w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406), ale na podstawie przepisów rozdziału 5 uchwalonej w dniu 2 grudnia 2009 r. nowej ustawy o izbach lekarskich, zgodnie bowiem z art. 123 tego ostatniego aktu prawnego wszedł on w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. Wszelkie dalsze wywody, związane przez autora kasacji z tak postawionym zarzutem, są już jednak całkowicie bezzasadne. Po pierwsze, zapisy zawarte w aktach sprawy świadczą o tym, że NSL i Okręgowy Sąd Lekarski (oznaczany dalej jako OSL) nie przeoczyły zmiany stanu prawnego i procedowały, po dniu 30 grudnia 2009 r., odwołując się do nowego stanu prawnego (zob. np. zarządzenie Przewodniczącego OSL z dnia 5 stycznia 2010 r. – k. 426 akt, pouczenie Przewodniczącego NSL, zawarte w protokole rozprawy przed NSL z dnia 13 kwietnia 2010 r. – k. 446 akt). O tyle niezasadny jest zarzut kasacji, że „...Sąd II



instancji przeprowadził postępowanie (...) w oparciu o przepisy proceduralne, które utraciły moc”. Po drugie, Autor skargi zdaje się nie rozumieć istoty rozwiązania przewidzianego w art. 118 ust. 6-8 u.i.l. Polega ono na tym, że w art. 118 ust. 6 i 7 sformułowano regułę stosowania, co do zasady, przepisów nowych (ust. 6), w tym także co do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie u.i.l. prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (ust. 7 *in principio*), chyba, że przepisy dotychczasowe byłyby dla obwinionego względniejsze (ust. 7 *in fine*). Nie można jednak zapominać o dyrektywie z ust. 8, zgodnie z którą w sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie u.i.l. prawomocnym orzeczeniem w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, wszystkie czynności dokonane na podstawie przepisów dotychczasowych są skuteczne. To ostatnie unormowanie wskazuje zatem na to, że większość rozwiązań procesowych podejmowanych przed wejściem w życie u.i.l. powinno być ocenianych, co do ich skuteczności, w świetle przepisów dotychczasowych. Prowadzi to zatem do wniosku, że reguła „działania przepisów względniejszych” powinna być odnoszona przede wszystkim do przepisów mających charakter materialnoprawny, a w odniesieniu do przepisów procesowych jedynie wówczas, gdy porównanie obu stanów prawnych prowadzi do wniosku, że jedno z rozwiązań jest bardziej gwarancyjne dla obwinionego lekarza. W odwołaniu wniesionym przez obwinionego zgłoszony został jeden jedyny zarzut, związany z uznaniem jego nieobecności za nieusprawiedliwioną i akurat rozpoznanie tego zarzutu w oparciu o stary stan prawny mogłoby być dla obwinionego jedynie korzystne, o czym będzie mowa w pkt IV niniejszego uzasadnienia. O tyle zatem, gdyby nawet uznać, że ma rację Autor kasacji, iż „Sąd II instancji przeprowadził (...) wyrokowanie w oparciu o przepisy proceduralne, które utraciły moc”, to nie można byłoby z tego tytułu, mając na uwadze szczególne uwarunkowanie niniejszej sprawy i treść zarzutu zawartego w odwołaniu, czynić odrębnego zarzutu, albowiem byłoby to posunięcie – wbrew twierdzeniom

skarżącego – prawidłowe. Odrębną kwestią jest to, czy oceny co do zarzutu zgłoszonego w odwołaniu, dokonane przez NSL, były prawidłowe i czy można je zatem zaakceptować. Po trzecie wreszcie, jeśli Autor kasacji stawia określony zarzut, to winien w uzasadnieniu skargi wykazać, że określone uchybienie mogło mieć wpływ, i to istotny, na treść orzeczenia sądu odwoławczego (w tym wypadku – na treść orzeczenia NSL). Autor skargi kasacyjnej nawet nie podjął trudu wykazania takiego wpływu. Uwzględniając zatem i ten aspekt sprawy zarzut ten uznać należy za oczywiście chybiony.

b) Oczywiście bezzasadne, a po części wręcz nieprawdziwe, są zarzuty zawarte w pkt 1d oraz 1e kasacji. Twierdzenie, zawarte w zarzucie z pkt 1d, iż biegła A. S. powinna być wyłączona od opiniowania w niniejszej sprawie na podstawie art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 poprzedniej ustawy o izbach lekarskich (obecnie – w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l.), bowiem „...już z pisma pokrzywdzonej Z. C. z dnia 19 kwietnia 2006 r. wynikało, że pokrzywdzona była pacjentką biegłej A. S., po tym jak zrezygnowała z korzystania z dalszych usług medycznych u obwinionego” świadczy bądź to o nieznanym akcie sprawy przez obrońcę, bądź o świadomej próbie wprowadzenia sądu kasacyjnego w błąd. W oryginale tego pisma, figurującym na k. 189 akt sprawy, pokrzywdzona informuje Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej OIL jedynie o tym, że próbowała nawiązać kontakt z dr S. w tym celu, aby uzgodnić dogodny termin badania wykonywanego przez tę ostatnią **w charakterze biegłej** (podkreślenie SN), a więc właśnie w związku ze zleconą jej opinią. Także żaden inny fragment materiału dowodowego nie tylko nie potwierdza tezy, iż Z. C. była kiedykolwiek „pacjentką biegłej A. S.”, ale nadto nie pozwala wysuwać tezy, że ujawniły się jakiegokolwiek inne powody osłabiające zaufanie do bezstronności tego biegłego lekarza. Również zastrzeżenia podnoszone przez Autora kasacji co do treści opinii biegłej, które - zdaniem skarżącego - powinny prowadzić do dyskwalifikacji tej opinii nie są tej rangi, iżby mogły powodować skuteczność kasacji. Po pierwsze, brak wskazania w opinii niektórych danych, o

których mowa jest w art. 200 § 2 pkt 1 k.p.k., stanowi uchybienie czysto formalne, nie mogące mieć wpływu na treść wydanego orzeczenia, w szczególności, gdy zważy się, że ani obwiniony, ani jego obrońca, nigdy nie kwestionowali tego, że A. S. jest doktorem nauk medycznych – stomatologiem. Także twierdzenie, że opinia wydana przez tę biegłą nie spełnia warunków określonych w art. 200 § 1 pkt 5 k.p.k. ani nie jest do końca prawdziwe, ani też, z uwagi na etap postępowania i sytuację procesową, poprzedzającą podniesienie takiego zarzutu, nie mogłoby ważyć na treści orzeczenia sądu kasacyjnego. Jak wykazuje treść opinii pisemnej na k. 278 akt wprawdzie w formie skrótowej, ale też przecież zadanie postawione przed biegłą nie było nadmiernie skomplikowane, wypowiedź dr A. S. zawiera opis czynności wykonanych przez nią oraz spostrzeżenia i wnioski wyprowadzone z tych czynności. Po drugie, treści tej opinii zostały nadto uzupełnione szczegółowymi wywodami, które biegła przedstawiła odpowiadając na pytania OSL (protokół rozprawy przed OSL – k. 401-402 akt). Ta ostatnia uwaga ma szczególne znaczenie, jeśli się zważy, że przewidziane w art. 200 § 2 (w tym także w pkt 1 i 5) k.p.k. elementy opinii odnoszone są zarówno do opinii ustnych, jak i złożonych na piśmie (*argumentum a rubrica* z usytuowania § 2 względem § 1 art. 200 k.p.k.). Zatem, gdyby opinia pisemna nawet w ogóle nie odpowiadała warunkom określonym w § 2, co więcej, gdyby opinia pisemna w ogóle nie została sporządzona, ustna wypowiedź biegłego może spowodować, że organ procesowy (a w tym wypadku był nim przecież OSL) uzna ją za spełniającą standardy procesowe. Po trzecie wreszcie, opinia ta nie była kwestionowana przez obwinionego w odwołaniu, a zatem podniesienie tego zarzutu dopiero na etapie postępowania kasacyjnego mogłoby okazać się skuteczne jedynie wówczas, gdyby skarżący wykazał, że brak zwrócenia przez NSL z urzędu uwagi na mankamenty opinii prowadził do sytuacji określonej w art. 440 k.p.k., a więc, że to właśnie z powody tego uchybienia utrzymanie orzeczenia w mocy było rażąco niesprawiedliwe. Próby uzasadnienia takiego twierdzenia autor kasacji nawet nie podjął i wydaje się to

całkiem zrozumiałe w sytuacji, gdy wskazano na pierwotne, mało znaczące braki formalne opinii, które w żaden sposób nie mogły oddziaływać na jej treść merytoryczną.

c) Zarzut z pkt 1b kasacji można tłumaczyć jedynie brakiem znajomości akt przez adwokata sporządzającego skargę. Mowa jest w nim bowiem o rażącym naruszeniu art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 57 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158 ze zm.) oraz § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy (Dz. U. Nr 69, poz. 406) z tego powodu, że obwiniony usprawiedliwił niemożność stawiennictwa na rozprawę przed OSL w dniu 2 października złym stanem zdrowia, potwierdzonym załączonym zaświadczeniem wystawionym przez lekarza sądowego. Tymczasem w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek śladu, pozwalającego na wysuwanie tego typu twierdzenia. Jak wynika z akt obwiniony próbował uzyskać zniesienie tego terminu przez OSL z powodu organizowania kursu (szkolenia) z zakresu implantologii dla lekarzy dentystów (k. 360 akt – fax wysłany przez obwinionego w dniu 16 września 2009 r., k. 361-362 akt - kopie faxywane informacji o szkoleniu). W sytuacji zaś, gdy OSL postanowił wniosku o zniesienie terminu nie uwzględnić (k. 363 – postanowienie z dnia 21 września, k. 373 – dowód doręczenia obwinionemu tego postanowienia), po prostu nie stawił się na rozprawę. W tej sytuacji OSL w pełni zasadnie uznał jego obecność za nieusprawiedliwioną i zdecydował o prowadzeniu postępowania pod nieobecność obwinionego (postanowienie z protokołu rozprawy w dniu 2.10.2009 r.- k. 377 akt). Także NSL nie dysponował żadnym dokumentem, który miałby należycie usprawiedliwiać omawiane tu niestawiennictwo L. S. w dniu 2.10.2009 r. Przedstawienie przez obwinionego na rozprawie kasacyjnej kserokopii zaświadczenia lekarskiego, które miał rzekomo przesłać do OSL, przy jednoczesnym oświadczeniu, że nie dysponuje żadnym dowodem nadania takiej przesyłki, nie może w żaden sposób zmieniać

oceny, że niestawiennictwo na rozprawie w dniu 2 października 2009 r. było nieusprawiedliwione, a zarzut zawarty w pkt 1b kasacji w żaden sposób nie został udokumentowany. Jedyne na marginesie, albowiem nie może to w żaden sposób rzutować na rozstrzygnięcie sprawy niniejszej, wskazać należy, że opisana wyżej sytuacja mogłaby stać się przedmiotem odrębnego zainteresowania Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Świadczy bowiem albo o wysoce nagannym bałaganie w organach samorządu lekarskiego albo o jeszcze bardziej nagannym zachowaniu obwinionego, który *ex post* próbował w inny sposób usprawiedliwić swe niestawiennictwo. Nie jest przecież rzeczą trudną sprawdzenie, z jednej strony, w dokumentacji OSL adnotacji z tzw. dzienników wpływu korespondencji w okresie 21 września – 2 października 2009 r. Z drugiej strony, nie jest też niczym skomplikowanym porównanie zapisu figurującego w kserokopii zaświadczenia Nr 103/2009, wystawionego przez lekarza J. P., z zapisami figującymi w prowadzonym przez tegoż lekarza - na podstawie art. 15 ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym (Dz.U. Nr 123, poz. 849 ze zm.) - rejestrze, a w szczególności z porządkiem zapisów w tym rejestrze oraz z dokumentacją szkolenia, którego dotyczą kserokopie dokumentów z k. 361-362 akt sprawy (w celu wyjaśnienia, czy i kiedy wystawione było zaświadczenie, którego kserokopią operuje obecnie obwiniony, a jeśli tak, to czy obwiniony L. S. nie uczestniczył w okresie objętym tym zaświadczeniem w imprezie, która pierwotnie miała stanowić przyczynę odroczenia rozprawy przez OSL).

**d)** Całkowicie bezzasadny jest także zarzut z pkt 1a skargi. W kontekście tego właśnie zarzutu z całym naciskiem podkreślić należy istotę postępowania kasacyjnego oraz to, jakie orzeczenie jest objęte tzw. polem zaskarżenia kasacyjnego. Zgodnie z art. 95 ust. 1 u.i.l. kasację wnosi się od orzeczenia sądu lekarskiego, kończącego postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Skarga może być wniesiona, zgodnie z art. 96 ust. 1 u.i.l. jedynie z powodu jednego z uchybień stanowiących tzw. bezwzględną przyczynę

uchylenia orzeczenia (art. 439 § 1 k.p.k.) lub z powodu porównywalnego co do jego znaczenia – „innego rażącego naruszenia prawa”. Inne rażące naruszenie prawa ma obciążać orzeczenie objęte wskazanym wyżej polem zaskarżenia kasacyjnego, czyli orzeczenie kończące postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, *in concreto* – orzeczenie NSL z dnia 13 kwietnia 2010 r. Tymczasem w zarzucie z pkt 1a skargi jej autor powraca do nieprawidłowości, które – gdyby nawet miały miejsce – relacjonowane mogłyby być jedynie do wstępnego etapu postępowania, nazywanego w postępowaniu w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy – postępowaniem wyjaśniającym. Co więcej, zarzuty te są całkowicie bezpodstawne. W piśmie z dnia 10 czerwca 2009 r. (k. 320 akt) L. S. złożył bowiem trzy wnioski. Brak ich uwzględnienia - niezależnie od tego, na jakim etapie nie zostałyby złożone – w żadnej mierze nie można uznać za „rażące naruszenie prawa”. Wniosek o wyłączenie Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (pkt 1 pisma) był, w momencie jego złożenia, już całkowicie bezprzedmiotowy, albowiem postępowanie wyjaśniające było już zakończone. Niezależnie od tego, wyłączenie takie mogłoby nastąpić tylko z poważnych, udokumentowanych przez składającego wniosek, przyczyn, a nie z powodu gołosłownego oświadczenia obwinionego, że pozostaje z Rzecznikiem „w sporze”. Nie sposób nie zauważyć, że ów „spór” powstał w związku z próbą zdyscyplinowania obwinionego przez Rzecznika w trakcie postępowania wyjaśniającego, a więc w związku z traktowaniem przez Rzecznika w sposób poważny obowiązku korporacyjnego powierzonych mu przez samorząd zawodowy lekarzy. Ocena (*nota bene* wyrażona w nader nieuprzejmej formie) opinii biegłej dr A. S. (pkt 2 pisma) jest wyrazem subiektywnych przekonań obwinionego. Miał on prawo kwestionować tę opinię także i na dalszych etapach postępowania i czynił to, tyle tylko, że zarzuty nie znalazły uznania organów procesowych, w tym Sądu Najwyższego. W tym zakresie wystarczy odesłanie do wywodów zawartych wyżej w pkt IIIb uzasadnienia wyroku sądu kasacyjnego. Wreszcie „żądanie”

zgłoszone przez obwinionego w pkt 3 pisma nie znajduje żadnego oparcia w przepisach prawa. To biegły, a nie obwiniony, przeprowadza badanie i przedstawia organom procesowym swe wnioski, a obwiniony ma prawo, rzecz jasna, złożoną opinię na dalszych etapach postępowania kwestionować. Powinien to jednak czynić w odpowiedniej procesowo formie.

**IV.** Jak to już wyżej stwierdzono, o uchyleniu zaskarżonego kasacją orzeczenia zdecydowało uznanie przez Sąd Najwyższy zasadności zarzutu sformułowanego w pkt 1c skargi kasacyjnej. Przypomnieć należy, że – jak wynika z dokumentacji zawartej w aktach sprawy – w dniu drugiej i ostatniej rozprawy (istotnej, albowiem na tym właśnie terminie odbierana była od biegłej dr A. S. ostateczna opinia, strony miały prawo zająć stanowisko końcowe, zaś OSL wydał po zamknięciu rozprawy orzeczenie merytoryczne), przed jej rozpoczęciem, obwiniony nadesłał faks, w którym informował OSL, że z powodu choroby nie jest w stanie na rozprawę dotrzeć i że zaświadczenie lekarskie niezwłocznie prześle (k. 398, k. 440 – protokół rozprawy). OSL, pomimo informacji o takiej przyczynie niestawiennictwa obwinionego oraz zobowiązania, że zaświadczenie zostanie niezwłocznie przesłane, zadecydował o kontynuowaniu postępowania i zakończył je wydanym orzeczeniem. Co najistotniejsze dla dalszych ocen, obwiniony istotnie nadesłał zaświadczenie od lekarza sądowego, usprawiedliwiające należycie jego niestawiennictwo (k. 414 – oryginał zaświadczenia nr 90/2009). O ile nie można mieć jeszcze większych zastrzeżeń do decyzji OSL, który nie dysponował w chwili podejmowania decyzji tym zaświadczeniem (aczkolwiek mógł wykazać więcej ostrożności dysponując zapowiedzią jego „dosłania”), o tyle całkowicie nieprawidłowe było rozstrzygnięcie i jego uzasadnienie, podjęte przez NSL w związku z treścią odwołania, złożonego przez L. S. Zważyć należy bowiem, że w dacie orzekania przez NSL w aktach sprawy znajdowało się już wspomniane wyżej zaświadczenie lekarskie. Decyzji i sposobu argumentacji, który został przedstawiony na jej poparcie, nie można zaakceptować z następujących

przyczyn. W wypadku sformułowania zarzutu naruszenia prawa do obrony w postępowaniu jurysdykcyjnym, a taki właśnie zarzut zawarty był w odwołaniu wniesionym przez obwinionego, nie można odwoływać się do argumentacji, że obwiniony mógł swobodnie realizować swe prawo do obrony na etapie postępowania wyjaśniającego, a jedynie z uwagi na swoją postawę prawa tego nie realizował. Sąd Najwyższy też dostrzega elementy lekceważenia przez L.S. organów korporacyjnych (przede wszystkim Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej) w toku postępowania wyjaśniającego. Postawa taka, przy przekroczeniu pewnych granic, mogłaby stanowić wręcz podstawę przedstawienia odrębnych zarzutów, nie może jednak rzutować na ocenę tego, czy na odrębnym etapie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, jaki stanowi postępowanie przed sądami lekarskimi, nie naruszono prawa obwinionego do obrony. Obwiniony ma bowiem prawo na każdym etapie postępowania zmienić swoją postawę i podjąć próbę aktywnej, realnej obrony. Zatem, ujmując zagadnienie najkrócej, ocena czy doszło do naruszenia prawa do obrony, powinna być dokonywana nie „zbiorczo”, ale w odniesieniu do każdej z czynności procesowych, w których obwiniony ma prawo wziąć udział. Z tego samego powodu nieprawidłowe było deprecjonowanie wagi zarzutu zgłoszonego przez obwinionego w środku zaskarżenia poprzez odwoływanie się do tego, że jego niestawiennictwo na pierwszym z terminów rozprawy wyznaczonej przez OSŁ było nieusprawiedliwione. Tę ostatnią ocenę, jak temu już dano wyraz w pkt IIIb niniejszego uzasadnienia, Sąd Najwyższy podziela. Tyle tylko, że nie może ona przesądzić także tego, czy zarzut naruszenia prawa do obrony nie jest zasadny, gdy idzie o prowadzenie postępowania pod nieobecność obwinionego, usprawiedliwioną należycie w trybie przewidzianym przepisami prawa procesowego, na terminie rozprawy w dniu 13 listopada 2009 r. Charakterystyczne jest to, że NSL nie kwestionuje legalności zaświadczenia lekarskiego, wystawionego przez lekarza sądowego, figurującego na k. 414 akt sprawy, a koncentruje się jedynie na wykazaniu tego, że obwiniony mógł



„wcześniej” swobodnie prowadzić obronę, zaś OSL nie dysponował jeszcze tym zaświadczeniem, a zatem nie popełnił błędu decydując o kontynuacji postępowania w dniu 13 listopada 2009 r. i o przesłuchaniu w tym dniu biegłej i wydaniu orzeczenia merytorycznego bez wysłuchania stanowiska obwinionego. Co do tej ostatniej kwestii, przypomnieć należy konsekwentną linię orzecznictwa sądu kasacyjnego, zgodnie z którą „rażące naruszenie prawa, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., zachodzi nie tylko wtedy, gdy sądowi (organowi procesowemu) można czynić zarzut z tytułu tego naruszenia, ale także wtedy, gdy niezależnie od tego sądu doszło do rażącego pogwałcenia praw czy interesów strony” (por. np. wyrok z dnia 14 września 2005 r., IV KK 262/05, R-OSNKW 2005, poz. 1667, wyrok z dnia 11 lutego 2002 r., IV KKN 435/01, Lex Nr 53039, wyrok z dnia 6 września 1996 r., II KKN 71/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 14). Istotne jest bowiem to, czy doszło do naruszenia tych praw lub interesów, a nie to, jakie było źródło tego naruszenia. Zdaniem Sądu Najwyższego brak jest racjonalnych podstaw, aby odmienne rozumienie nadawać tak samo sformułowanej podstawie kasacyjnej na gruncie art. 96 ust. 1 u.i.l. Tak więc, jedynie przy założeniu, że zaświadczenie od lekarza sądowego, za pomocą którego obwiniony usprawiedliwił swoje niestawiennictwo na rozprawie przed OSL w dniu 13 listopada 2009 r., jest nierzetelne albo nie spełnia wymogów formalnych określonych w przepisach ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o lekarzu sądowym, można było przyjąć, że nie doszło przy tej - mającej istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia merytorycznego wydanego przez sądy lekarskie - do rażącego naruszenia praw i interesów obwinionego, w szczególności prawa do obrony, w tym – konkretnie – że nie doszło do naruszenia § 36 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki społecznej z dnia 26 września 1990 r. w sprawie postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy, w świetle którego to przepisu, z uwagi na datę rozprawy, powinna następować ocena możliwości kontynuowania rozprawy pod nieobecność obwinionego. Założenia takiego nie poczynił jednak NSL, a także i sąd kasacyjny stwierdza, że brak jest

przesłanek dowodowych do zakwestionowania wiarygodności zaświadczenia z k. 414 akt sprawy.

W konsekwencji, konieczne stało się uchylenie zaskarżonego kasacją orzeczenia NSL, ale także i poprzedzającego go orzeczenia OSL, albowiem uchybienie decydujące o wzruszeniu prawomocnego orzeczenia zaistniało w postępowaniu przed sądem lekarskim pierwszej instancji, a zatem uchylenie samego tylko orzeczenia sądu odwoławczego nie mogłoby prowadzić do odwrócenia skutków prawnych stwierdzonego naruszenia. Takie rozstrzygnięcie musiało, z kolei, prowadzić - z uwagi na różnicę w datach popełnienia czynów przypisanych obwinionemu w prawomocnym orzeczeniu - do wydania odmiennych orzeczeń następczych w odniesieniu do czynu przypisanego L. S. w pkt 4 orzeczenia OSL w porównaniu z czynem przypisanym mu w pkt 1 tego orzeczenia. W odniesieniu do przewinienia zawodowego, którego data (końcowa) popełnienia oznaczona została na dzień 2 stycznia 2006 r., mając na uwadze treść art. 64 ust. 3 u.i.l. należało stwierdzić upływ terminu przedawnienia karalności tego przewinienia, a w konsekwencji umorzyć w tym zakresie, na podstawie art. 63 pkt 4 u.i.l., postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej L. S. W odniesieniu zaś do przewinienia zawodowego, co do którego nie nastąpiło jeszcze przedawnienie karalności, należało przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Okręgowemu Sądowi Lekarskiemu. Można jedynie mieć nadzieję, że organ ten przystąpi do niezwłocznego rozpoznania sprawy w tym zakresie, starając się od strony organizacyjnej zapewnić taki sposób procesowania, że zostanie ona szybko zakończona, ale jednocześnie zachowane zostaną gwarancje procesowe stron, w tym prawo obwinionego do obrony.

V. W związku z uwzględnieniem kasacji, należało - na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. w zw. z art. 112 pkt 1 u.i.l - nakazać zwrot obwinionemu kwoty wpłaconej przezeń tytułem opłaty od kasacji w wysokości 750 zł (k. 10 akt SDI

3/11 – dowód wpłaty kwoty 450 zł.,– dowód uiszczenia, tytułem dopłaty, kwoty 300 zł.).